

Przegląd Lekarski wychodzi co sobota w objętości średniej półtora arkusza.

**Redakcja:**

Ul. Szewska (pod toporkiem)  
Nr. 16.

**Administracja:**

Ulica Sienna Nr. 14.

**Ekspedycja miejscowa:**  
w księgarni p. St. Krzyżanowskiego, Rynek główny 36.

Cena ogłoszeń, które przyjmują: w Krakowie Administracja a w Paryżu p. Adam, 4. Rue Clement, oraz M. L. Dobrowolski, Faub. St. Martin 57, wynosi za wiersz drobnym drukiem (petit) lub jego miejsce po 8 centów.

# PRZEGLĄD LEKARSKI

ORGAN

Towarzystwa lekarskiego krakowskiego

i

Towarzystwa lekarskiego galicyjskiego.

Redaktor główny: prof. Dr. L. BLUMENSTOK.

Przedpłatę przyjmują:  
Administracja i księgarnia p. Krzyżanowskiego w Krakowie, nadto w Niemczech, Król. Polakiem i Rosji urzędy pocztowe, w Warszawie księgarnia pp. Gebethnera i Wolfa, w Paryżu p. Adam, 4, Rue Clement.

Kopiami zwracają się tylko w razie wyjątkowego zastrzeżenia.

Jeden numer osobno kosztuje 20 centów.

Przedpłata wynosi:	Rocznie	w Austrii	8 zkr. 80 c.	w Król. Poleklem i Cee. Ros.	6 rsr.	w Niemczech	16 mk.	we Francji	24 fr.
	Półrocznie	"	4 " 40 "	"	"	"	8 "	"	12 "
	Kwartalnie	"	2 " 20 "	"	"	"	4 "	"	6 "

Kraków, 17 maja 1884.

N<sup>o</sup> 20.

Rok XXIII.

**TRĘŚĆ:** I. KACZOROWSKI: O związku przyczynowym zapalenia dziąseł z innymi chorobami. (C. d.) — II. JABŁONOWSKI: Kazuistyka lekarska w Turcji. (C. d.) — III. IV Zjazd Lekarzy i Przyrodników polskich w Poznaniu. — IV. Sprawozdanie z XIII Zjazdu chirurgów niemieckich w Berlinie. — V. Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie. — VI. Wiadomości bieżące.

## I. O związku przyczynowym zapalenia dziąseł z innymi chorobami.

(Rzecz miana na Walnym Zebraniu Wydziału lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół nauk Poznańskiego dnia 23-go Czerwca r. 1881).

Przez Dr. Kaczorowskiego.

(Ciąg dalszy. Patrz Nr. 18).

Jakkolwiek nie podobna zaprzeczyć unerwieniu pewnego wpływu na sprawę trawienia, że wspomnę o nieporządkach w trawieniu po silnych wrażeniach tak fizycznych jak moralnych przynębiających, dalej w czasie niektórych pór rozwojowych mianowicie układu płciowego, chorób płciowych, a przede wszystkim w niedokrewności, wpływ odnoszonego do zmian w składzie soku żołądkowego i nieprawidłowych ruchów przewodu pokarmowego, wyznać mi jednakże wypada, że także w przypadkach takiej nerwowej dyspepsji po większej części odszukać się dadzą warunki zakażenia żołądka, biorące swój początek z jamy ustnej. Aż nadto często bowiem zdarza mi się postrzegać, że panienki dotknięte najwybitniejszą blednicą ale z jamą ustną czystą, o zdrowych ząbkach i nieskażonych choć bladych dziąsłach, wyjąwszy pociąg do kwasów lub do znanych istot chłonących kwasy, żadnym zбочeniom żołądkowego trawienia nie podlegają, podczas gdy w obec nieporządków jamy ustnej nie tylko wystawione bywają na wszelkie dolegliwości nieprawidłowego trawienia, ale zazwyczaj nadto nie znoszą wcale tyle zbawiennych dla nich leków żelazistych. Przetwory żelaziste, mianowicie kwaśne, zdają się sprzyjać rozwojowi niektórych grzybków już w jamie ustnej, które się potem dalej do żołądka posuwają.

Wiadomo, że niektórzy lekarze podają takim osobom chlorotycznym, dopóki trwają objawy dyspepsji, kwas solny przed żelazem dla naprawy trawienia. Nie przecząc wcale pomyślnemu oddziaływaniu tegoż fizjologicznego czynnika trawienia nadmienić mi wypada, że w takich przypadkach

daleko rychlej dochodziłem do celu, desinfekując dokładnie jamę ustną i żołądek np. podając przed jedzeniem *Tr. Valerianae aether.* X. p. *Trae.* Jodi I p. 20 kropel na 1/2 kieliszka wody, a w godzinę po jedzeniu przetwór żelazisty w pigułkach, który wtedy żadnych niedogodności nie sprawia.

Niszcząc nieprawidłowe zaczyny w przystępnej jamie ustnej a osłabiając ich czynność w żołądku obywam się bez pepsyny i peptonów nie ze szkodą dla pacjentów, byle w pielęgnowaniu jamy ustnej niestrudzonymi byli. Nie podobna mi więc nie nabyć przeświadczenia, że i nerwowa dyspepsja przeważnie zależy od zakażenia żołądka przeniesionego z jamy ustnej zakażonej choremi zębami i dziąsłami. Nawiasowo przypominam na poparcie tego zdania wiadomy fakt, że niedokrewne niewiasty podczas miesiączki i ciąży tak często podlegają bólom zębów, początkom ich próchnienia zawsze z zapaleniem dziąseł połączonym, w parze z którymi zawsze też postępują zaburzenia trawienia.

Wszelako zważywszy, ile żołądek winien rozwijać czynności fizjologicznej w tak ważnych obrażeniach anatomicznych, jak w raku, wrzodzie drażącym, byle nieumiejętnych tak, aby przeszkadzały drożności jego, dochodzimy do wniosku, że każda niestrawność polega na nieprawidłowych fermentacjach treści żołądka, wznieconych rozwojem różnych grzybków, których swoiste działanie w kilku kierunkach już rozpoznano; że owe grzybki mogą być do żołądka wprowadzone wprost z pokarmami i napojami, że jednakże i wolne od nich ingesta zanieczyścić się mogą temi pasorzytami w jamie ustnej człowieka, który będąc dotknięty zapaleniem dziąseł i zębów nosi w sobie niespożyte gniazdo ich wylęgania. Drugą takież hodowlę siedzibę stanowi także jama polykowa, będąca w stanie przewłocznego zapalenia, żołądek zaś sam, wyjąwszy grube zmiany w utkaniu, drażnienia, wywołane jadami chemicznymi, np. wyskokiem, prawdopodobnie najmniej się przyczynia do spowodowania zjawisk niestrawności, a niezbyt jego jest raczej następstwem aniżeli przyczyną nieprawidłowego trawienia.

Przeciwko niestrawności stosowane bywają powszechnie, jak wiadomo, środki alkaliczne, które ujalowiając grunt pożywczy grzybków na całej górnej drodze układu pokarmowego wstrzymują do pewnego stopnia nieprawidłowe fermentacje w żołądku. W tym samym kierunku działa także tak zbawienie diety, czyli wybór pokarmów, niestosownych do odżywiania drobnych pasorzytów. Że bowiem grube nawet pokarmy, np. śledzie niemoczone, dobrze znoszone bywają przez opileców cierpiących *par excellence* na katar żołądka, jest rzeczą powszechnie wiadomą, mniej może, czego codziennie prawie doświadczamy, że osoby najcięższą złożone niemocą, których żołądek najłżejszej polewki nie znosi (np. w ostatnim okresie choroby Brighta), z gustem spożywają i trawią słone śledzie, zawdzięczające swą strawność soli i trimetylaminie, odtrutkom najniższych ustrojów trawienie zaburzających.

Chcąc więc z trwałym skutkiem zwalczać niestrawność, dezinfekować trzeba statecznie przewód pokarmowy zaczawszy od najprzystępniejszego etapu, od jamy ustnej, ku czemu głównie jod, jako środek z pomiędzy leków antyseptycznych równie dzielny jak dla ustroju mało nieprzyjazny, przed wszystkimi innymi trzyma pierwszeństwo.

W jamie ustnej jest przynajmniej dana możliwość ustawicznego odwietrzania, czego pierwszym warunkiem jest, jak już wyżej nadmieniliśmy, usunięcie wszelkiego zapalnego ogniska, przedewszystkiem próchniejących zębów, które jeśli nie mogą być dostatecznie plombami zakryte, koniecznie wyrwać trzeba.

Trudniejsza już daleko jest sprawa z polykiem, który będąc tak często siedliskiem przewłocznego zapalenia w wybijających torebkach śluzowych również ukrywa zastępy wciąż do żołądka napływających grzybków. Obszerna jama żołądka wprawdzie najwięcej przedstawia trudności dokładnego odwietrzania, ponieważ w uporeczywych przypadkach niestrawności w obec rozszerzeń tego narządu do mozolnych wypłukiwań onegoż uciekać się zniewoleni jesteśmy, ale są to jednak przypadki rzadsze.

Po większej części każda niestrawność ma źródło swoje w jamie ustnej i polykowej i da się zabiegami leczniczymi do pewnego stopnia w karbach utrzymać przez ustawiczną dezynfekcję, usuwanie przekrwień i zapaleń tych narządów, wreszcie przez dobór pokarmów odpowiedni ich zakażeniu. Że zapalenie dziąseł i zębów stoją w pierwszej linii w związku przyczynowym z niestrawnością, na to mógłbym przytoczyć tysiączne kazuistyczne dowody, ograniczę się wszakże do przytoczenia kilku tylko przypadków, o tyle jawniej ilustrujących wpływ owych chorób jamy ustnej na upośledzenie łaknienia i trawienia, o ile osoby, o które tu chodzi, cały już szereg lat pod moim zostając okiem, dokładnie kontrolowane być mogą.

1) Kobieta zamężna, lat 50, pomimo niedomykalności zastawek półksiężycowych aorty, nabytej przed 30 laty w przebiegu gośca stawowego, cieszyła się od 7 lat zawsze najdoskonalszym łaknieniem i trawieniem, po ciężkim zmartwieniu tracić zaczęła apetyt a nadto po każdym spożyciu stałych pokarmów doświadczać tak dokuczliwych kurczowych boleści w dołku podsercowym, odbijania, zgagi, że poprzestawała na płynnych tylko pokarmach, najczęściej na herbacie.

Wody karlsbadzkie, po kilkakroć powtarzane, przynosiły wprawdzie za każdą razą ulgę w czasie picia i pewien czas po skończonym ich używaniu, potem jednak wracało dawniejsze cierpienie mimo starannie przestrzeganej diety. Odzywające się podówczas w rannych godzinach cuchnienie z ust

naprowadziło mnie na bliższe zbadanie zębów, które jednakże, wyjąwszy kilka znakomicie zaplombowanych, najmniejszej nie przedstawiały skazy. Natomiast odkryłem szczególnie na okół przednich zębów znaczne rozpułchnienie dziąseł na brzegach lekko owrzodziałych, dołem usuwających się, język zawsze obłożony i zaczerwieniony polyk.

Zalecone odtąd przepłukiwania jamy ustnej i polykowej mięszanką nastoju jodu i miry, której pewną część polykano, w kilku dniach usunęło bóle żołądka i przywróciło dawniejsze łaknienie. Ilekroć wszakże osoba ta, nie słychanym do kuchni łacińskiej przejęta wstrętem, choćby na dobę zaniedba należytego oczyszczenia jamy ustnej, mianowicie podczas miesiączki, dziąsła statecznie nieco przekrwione, na nowo obrzmiewają, cuchnienie powraca i wraz z nim cały szereg dawniejszych objawów niestrawności. Powtarzając się dość często w przeciągu ostatnich 5 lat owa gra chorych dziąseł z akompaniamentem utraty łaknienia i niestrawności nie może najmniejszej pozostawiać wątpliwości co do istnienia związku przyczynowego, który przypuszczamy.

2) Profesor gimnazyjalny P., 40 lat wieku, od lat studentkich cierpiąc na liche trawienie, objawające się dolegliwościami po jedzeniu, bólem głowy, uporeczywą bezsennością i ztąd skazany na przestrzeganie najogólniejszej diety, przed 4 laty doświadczył takiego nasilenia dawnej swój choroby, że nieprzewyciężony wstręt do pokarmów, ból żołądka po płynnych nawet pożywkach i wzmiankowane powyżej zaburzenia nerwowe powaliły go na łóżko, gdzie zrozpaczony i wycieńczony z sił wyglądał już bliskiego końca. Przywołany doń po 2 miesiącach choroby z góry uderzony zostałem charakterystycznym owym cuchnieniem z ust a przystępując do badania jamy ustnej zastałem dziąsła na około wszystkich zębów zresztą nie źle zachowanych mocno zaczerwienione, obrzmiałe, miejscami krwawiące, z brzegami lekko owrzodziało. Pacjent nie myśląc jak o swoim żołądku zeznał wtedy, że od wielu lat już krwawi nieco z ust, ale nigdy przeciwko temu nie podejmował, ani też lekarze na to nie zwracali uwagi, ponieważ żadnych bólów w jamie ustnej nie doświadczał. Po 24-godzinnym płukaniu ust mięszanką jodu z solą kuchenną (co 15 minut) już się ozwało trochę łaknienie a w tydzień potem przy mlecznej dyecie nastąpiło swobodne trawienie, po dwóch tygodniach nader ożywiony apetyt na mięsne pokarmy odtąd dobrze znoszone a zupełne wyleczenie po zagojeniu dziąseł, na które ze względu znacznego rozszerzenia naczyń stosowano nadto 3 razy dziennie pędzlowanie nastojem dębiankowym. Chory tylko w pierwszych dniach używał znaną słoną mięszanki także wewnętrznie, później poprzestawał na samém płukaniu ust. Ile razy nie mogąc z początku uwierzyć w związek chorych dziąseł z niemocą żołądka, zaprzestawał zaleconego sobie oczyszczenia jamy ustnej, doznawał na nowo niestrawności, narazie przekonawszy się sam i pilniej pielęgnując dziąsła, zmywając je rano mydłem, a następnie wypłukując usta słabym roczynem nadmanganianu potasowego niebyszałem nigdy cieszyć się zdrowiem. Jednego, lata powróciwszy z wakacyjnej wycieczki, gdzie się opuścił w starannem czyszczeniu swych dziąseł, dostał lekkiego powrotu choroby swój, która jednakże po energicznym znów podjęciu leczenia miejscowego w krótkim czasie zupełnie ustąpiła.

3) Anna S. 70-letnia wdowa, od roku prawie obłożnie chora z powodu ogólnej niemocy i wycieńczenia, wychudzona w najwyższym stopniu, niedokrewna, jako nieuleczna odda-

na została do szpitala. Prócz kawy nic nie je z powodu wstrętu do innych pokarmów i boleści żołądka, jakich po jedzeniu doświadcza. W obu szczękach na przodzie sterczy 6 zębów, bardzo już chwiejących się, okolonych mocno zbrzękłemi, na brzegach owrzodziami dziąsłami. Język zawsze czerwony i suchy, niemniej połyk, dołek podsercowy dotkliwy przy ucisku, brzuch wzdęty, skłonność do zaparcia, inne czynności nie przedstawiają nic nieprawidłowego, jakkolwiek osoba ta uważając się za porażoną na dolnych odnogach wątpiła o swoim wyzdrowieniu. Po wyrwaniu wszystkich zębów dziąsła za pomocą jodu z mirą w przeciągu tygodnia wygoiły się, język stał się wilgotnym i prawidłowo zabarwionym, nader żywe odtąd lanknienie szybko zaczęło dźwigać podupadłe siły staruszki, która po 6 tygodniach dosyć pewna na nogach zupełnie zdrowa szpital opuściła.

Jako ryczałtowy przykład związku przyczynowego zapalenia dziąseł z ostremi zajęciami przewodu pokarmowego wymienić mi wypada cały szereg chorych przedstawiających się bezpośrednio po każdych świętach Bożego Narodzenia, podczas których używanie lepkich ciast, jak marcepanów i pierników bywa na porządku dziennym. Sąto przypadki gorączki gastrycznej z odrazą do pokarmów, silnymi bólami żołądka, poniekąd wymiotami, obstrukcją, którym często towarzyszy nerwoból międzyżebrowy; charakterystyczne cecchnienie z ust, czerwona obwódka dziąseł odrazu naprowadzają mnie na pierwotną przyczynę całej choroby, która też w obec energicznej dezynfekcji dziąseł daleko szybciej ustępuje, jak po zastosowaniu zwykłych w takich razach środków na sam żołądek i jelito oddziaływających. Tu także zaliczyć wypada przypadki cierpienia żołądka, datujące od czasu noszenia sztucznych, niedostatecznie czyszczonych zębów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## II. Kazyistyka lekarska w Turcyi.

Zebrał Dr. W. Jabłonowski.

(Ciąg dalszy. Patrz Nr. 16).

Nad wyszukaniem przyczyn wywołujących cierpienie pracowali bardzo starannie Drowie Bischoff, Dobrowolski i Tomasini w Syryi, Iwański w Musulu, Villemin w Alepie, Drozdowski, Wood i Hass w Bagdadzie i Asche w okolicach pobliskich zatoki perskiej a głównie w Basorze. Z dochodzeń drobnowidowych szczepienia wydzieliną ropną guza, z rozbiórów chemicznych wody używanej do picia wnoszono, że najprawdopodobniej ta ostatnia jest jedyną przyczyną, wywołującą cierpienie. Nie przeczę, że tak być może w okolicach zasobnych w rzeki lub w miastach posiadających cysterny. Taż sama jednak przyczyna traci na swém prawdopodobieństwie pośród Arabów mieszkających w pustyni, których napojem bywa przeważnie mleko wielbłądzie lub słodkawy sok otrzymany przez nacinanie młodych drzew daktylowych. Nie posiadając rozbiórów dwóch tych płynów, nie podobna orzec, czy pierwiastki solne i ziemne w nich zawarte nie posiadają także własności tworzenia złogów po przedostaniu się do obiegu krwi, które to złogi przeobrażają się następnie w charakterystyczne gruzelki? Wypada więc pozostać przy zdaniu, że woda do picia jest główną przyczyną wywołującą cierpienie.

Nietylko jednak ludność miejscowa bywa zaznaczoną guzem. Cudzoziemcy również, choćby tylko pozostający tu krótki czas, stanowczo i bezwarunkowo muszą mu ulegz.

Przekonywający na to dowód miałem na urzędnikach wojskowych i ich rodzinach, przybyłych ze Stambułu do Bagdadu. Po przepędzeniu kilku tygodni w podróży przybywali na przeznaczone miejsce, nieokazując żadnych śladów miejscowego cierpienia. Obawa ulegnięcia cierpieniu skłaniała ich do powstrzymania się, o ile możliwości, od picia wody, mleka i napojów orzeźwiających tutaj przygotowywanych. Nic to nie pomagało. Jedni dostawali guza w kilka dni po przybyciu, drudzy po paru miesiącach, inni przepędziwszy parę lat poczynali już sobie żartować ze znajomych oznaczonych blizną po przebyciu guza, gdy nagle i sami go dostali a pozostałe u nich blizny były zawsze bardziej szpetne aniżeli u osób dotkniętych cierpieniem w pierwszych tygodniach pobytu. Zdarzają się także przypadki, że osoby już z rozwiniętym guzem, przenosząc się z jednej okolicy w drugą więcej lub mniej oddaloną, dostają nowego wyrzutu gruzelków, sadowiących się grupami już to w pobliżu istniejącego guza lub też na innych częściach ustroju. Takie przykłady nazywają dwupłciowemi. Guz dawny ma być samcem, nowe zaś wyrzuty mają należeć do płci odmienniej. Spotykamy je prawie wyłącznie u mieszkańców okolic Kufy i Kerbeli, nie mogąc w tym pospolitym podziale znaleźć nie cechującego. Przebieg bowiem guza dawniejszego bywa zwykle taki sam jak nowo powstałych gruzelków. Zdarza się zaś dość często, że te ostatnie goją się prędzej aniżeli guz już istniejący. Na rozwój guza, czas trwania i gojenie się owrzodzeń podług miejscowych przekonań mają wpływać: budowa ustrojowa, temperament i pora roku, w której wystąpiły pierwsze powawy cierpienia. Te jednak przypuszczenia nie wytrzymują żadnej naukowej krytyki. Guz bowiem występuje tak u indywidualów o ustroju wątłym, temperamencie limfatycznym, o powłokach skórnych delikatnych i suchych, jak z jednakową energią napastuje osoby otyłe, krwiste, o budowie ustrojowej silnej i mięśniach w pełni rozwiniętych. Na przebieg cierpienia jednakże pory roku się zdają wywierać pewien wpływ tajemniczy. Guz porzucający się w porze letniej, mianowicie w okresie dojrzewania daktyli, trwa zwykle od 11—14 miesięcy. Ztąd też i jego nazwa miejscowa Hurma-czyban (wrzód daktylowy). Przeciwnie, cierpienie rozpoczynające się na wiosnę lub zimą potrzebuje do zupełnego zabliznienia się mniej czasu, zwykle miesięcy 7—9ciu. Spostrzegalem też przykłady, w których sprawa rozwojowa guza była bardzo powolną i trwała do 16 lub 18tu miesięcy. Przykłady jednak podobne są rzadkie i dają się zauważyć przeważnie pośród Persów i Izraelitów w Bagdadzie, tak że za średni okres trwania guza można przyjąć okres od 6—11 miesięcy. Są jednak osoby zupełnie wolne od tego cierpienia, pomimo stałego przebywania w miejscowościach takich jak Alepo lub Bagdad, gdzie bezwarunkowo wszyscy mu podlegają. Czemu zaś należy przypisać ten rodzaj zachowania? nie podobna orzec. I choć przykłady tego rodzaju są nadzwyczaj rzadkie, to jednak o tém mogłem się przekonać, że osoby nieulegające temu cierpieniu są zwykle dotknięte stanem charactwa w następstwie długotrwałych zimnic, krzywicy, raka, lub takie, które w skutek leczenia kiły najrozmaitszemi przetworami rtęci, popadły w stan wysokiego stopnia osłabienia. Wiek i płeć nie stanowią różnicy, niemowlęta jednak nie podlegają cierpieniu. I dopiero po czwartym roku życia dzieci obojęd płci ulegają cierpieniu. Zwykle jednak, lecz tylko pośród miejscowych mieszkańców, przebywa się guz od 4—18 roku życia, później bywa się zupełnie wolnym,

jeżeli się nie zmienia miejsca pobytu. W przeciwnym razie i pomimo wyraźnych blizn przebytego guza nowa grupa gruzelków występuje, sadowiac się tylko w innej okolicy ciała. W takich razach kobiety najczęściej zapadają ponownie. Po nich następują osoby w średnim okresie życia, później młodzież i starcy. Dzieci zaś, po raz przebytym cierpieniu, są wolne aż do 90go roku życia, choćby nawet były zmuszone do zmiany miejsca pobytu.

Charakterystyczną cechą guza jest sadowienie się tylko na częściach odkrytych ustroju. Żadnego też nie uważano przypadku, w którym cierpienie to obrało sobie inną okolicę ciała. I jeżeli za przyczynę wywołującą zgodzono się uznać jakość wody do picia, to na rozwój, przebieg i trwanie tego stanu chorobowego, na łuskowate oddzielanie się strupów i ich cechującą suchość, wpływa prawdopodobnie i działanie promieni słonecznych, brudniejszą zaś barwę stwardniałych warstw naskórka wywołuje mieszanie się skąpój wydzieliny z piaskiem i pyłem pustyni.

Siedliskiem guza jest tkanka komórkowata podskórna, w której oczkach formujące się złogi patologiczne przedstawiają następujące zmiany chorobowe. Najprzód więc w tej lub owej okolicy ustroju daje się wymacać stwardnienie w rodzaju gruzelka, wielkości ziarnka soczewicy, niebolesne i prawie zawsze mające podstawę nieco zaczerwioną. Najczęściej obok pierwotnego stwardnienia ukazują się inne gruzelki, rozwijające się bardzo powoli i dopiero po upływie kilku miesięcy przechodzące w stan rozmiękania. Z chwilą nastąpienia tego okresu cała grupa przeobrażonych gruzelków wydziela na swą powierzchnię płyn żółtawy, gęsty i lepki, bez zapachu, wkrótce tworzący strupy szarawe lub brunatne, układające się warstwami, które podminowane małą ilością wydzieliny z łatwością odpadają, a następnie tworzą się nowe warstwy, oddzielające się stopniowo w ciągu kilku miesięcy, aż do chwili, gdy zmniejszony stan zapalny i bardziej skąpa wydzielina, pozwolą na utworzenie się nowego strupa, pozostającego już aż do zupełnego zagojenia się. Warstwowaty charakter strupów nie bywa zawsze jednostajny. Czasem odpadanie ich następuje małymi cząstkami lub też pęknięte w połowie oddzielają one jedną ze swych części, podczas gdy druga pozostaje zwykle ściśle przylegającą do powierzchni rozmiękanego utworu. Badając wtedy dno guza znajdujemy je równym, lśniącym, nieposiadającym nigdy tkanki ziarniejaczej, jaką spotykamy w zwykłych owrzodzeniach. Stan taki odpadania i nowego tworzenia się strupów trwa kilka miesięcy, po upływie których następuje powolne zabliznianie, cechujące się ukazywaniem tkanki łącznej, najprzód koloru różowawego, wkrótce jednak bledniejącej, lub też stosownie do ilości wydzielonego barwika przybierającej kolor bardziej ciemnawy. W ten sposób utworzona blizna ma brzegi nieregularne, wydatne, niekiedy zagłębia się w warstwy skórne, lecz najczęściej pozostaje na równi z niemi powierzchnią. Wielkość blizny zależy zupełnie od tego, czy sprawa chorobowa rozwinęła się z jednego gruzelka, czy też ze znaczniejszej ich liczby. Ztąd też widzieć się dają blizny małe i płaskie, najczęściej jednak obszerne, przechodzące niekiedy kilka centymetrów, mianowicie, gdy siedliskiem guza były odnogi lub grzbietowa powierzchnia rąk. Blizny takie mają najzupełniejsze podobieństwo do śladów pozostających po silnym oparzeniu i nie dają się niczym zgładzić. W ciągu całego okresu rozwoju trwania i gojenia się guza osoba nim dotknięta nie podlega żadnym powikłaniom, któreby miały bezpośredni związek z tym

cierpieniem. Tylko u cudzoziemców i w razie gdy siedliskiem guza były powieki, skrzydła nosa lub wargi, wtedy dało się zauważyć, że stan zapalny towarzyszący rozwojowi guza przenosił się dość często i na błony śluzowe, mianowicie powiek i warg. Byłyto jednak powikłania bardzo łagodne, trwałe krótko i ustępowały po zastosowaniu stosownych przymoczek. U dzieci jednak i dziewcząt, dotkniętych stanem niedokrewności, rozwojowi guza towarzyszyły dość silne bóle, niełatwe do złagodzenia swędzenie, a także nieładny w narządzie trawienia. W ogóle jednak osoby dotknięte guzem nie uskarżają się na nic więcej, jak tylko na szpetny wyraz twarzy, zbyt przewlekłe trwanie guza i potrzebę częstego bardzo ocierania obficie wydzielającej się limfy plastycznej, sprzyjającej wreszcie utworzeniu się strupa, pod którym zwykło następować zagojenie się owrzodzeń skórnych. (C. d. n.)

### III. Zjazd Lekarzy i Przyrodników polskich w Poznaniu.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni zapowiedzieli odczyty następujący Panowie:

71. Prof. Dr. Feigel (ze Lwowa): Dotychczasowe wyniki badań nad prątkami gruźliczymi Kocha (z demonstracją).

72. Tenże: Przypadek porencefalii.

73. Dr. Koszutski (z Poznania): O stosunku dyfteryi do krupu i o jej leczeniu lokalnym jednochlorkiem rtęci (*pulv. calomelan. vapore parati*).

74. Tenże: Etyjologija i leczenie choleryny niemowląt i dzieci.

75. Dr. Merczyng (z Petersburga) (II odczyt): O nowych zjawiskach obserwowanych przy dyfrakcji światła.

76. Dr. Schramm (z Krakowa): O wyluszczeniu wola.

77. Tenże: O znaczeniu jodoformu przy leczeniu ran jamistych.

78. Dr. Sycianko (z Charkowa) przedstawi: Elektroterapeutyczne przyrządy swego pomysłu.

79. Dr. Wehr (ze Lwowa): O przeszczepianiu raka (z demonstracjami).

80. Tenże: Przedstawienie kilku preparatów kostnych.

81. Dr. L. Brudziński (Mikulince w Galicyi): O nowym środku lekarskim przeciw zimnicy.

82. Dr. J. Czarda (z Pragi) (II odczyt): *Rhinoepilepsia*.

83. Dr. Władysław Biegański (z Częstochowy): Przyczynek do etyjologii tyfusu wysypkowego.

84. Tenże: O porażeniach po zatruciu arsenikiem.

85. Dr. B. Lutostański (z Krakowa): Zdrojowiska polskie wobec zadań współczesnej balneologii i balneoterapii (dla sekcji med. wewnętrzz.)

86. Dr. Jarnatowski (z Poznania): Okaz mięsaka znalezionego w łożysku.

Prócz tego nadesłali następujący Panowie temata do dalszej już zapowiedzianych odczytów, a mianowicie:

1. Dr. Chłapowski (z Kisingi): Przyczynek do leczenia białaczki.

2. Prof. Dr. Mikulicz (z Krakowa): O wycięciu macicy przez pochwę.

3. Dr. Merczyng (z Petersburga): O wpływie poprawki barometrycznej Angströma na określanie długości fal światła.

4. Prof. Dr. Maixner (z Pragi): Otrawa fosforem (otrucie).

5. Prof. Dr. Hlava (z Pragi): *Meningitis cerebrospin.*

6. Doc. Dr. Thomayer (z Pragi): Biliárni cirrhosa.

7. Dr. J. Czarda (z Pragi): Nowy sposób leczenia *otitis externa*.

8. Doc. Dr. Schwing (z Pragi): Na vluvu stáři na porodny proniček primipara.

9. Doc. Dr. Chodounský (z Pragi): Therapie tuberkulozy.

10. Prof. Dr. Szokalski (z Warszawy): O badaniu i obserwacji przyrodniczej porównawczo u nas i w innych krajach. Ponieważ termin do zgłaszania się z odczytami z dniem

15 maja mija, przeto upraszamy tych mianowicie Panów, którzy przyrzekli odczyt, dotychczas treści jego nam nie podali, ażeby byli łaskawi uczynić to w jak najkrótszym czasie. Potrzeba nam tego do rozpatrzenia się w materyjale naukowym, a dalej do ułożenia ostatecznego programu i rozesłania go wszystkim, chcącym wziąć w Zjeździe udział.

Materyjał dotychczasowy pięknie wróży o powodzeniu przyszłego Zjazdu. Odczytów, których treść była nam podana, zapisaliśmy dotychczas 80.

Ponieważ w ogólności materyjał zapowiedziany, ze względu na krótki stosunkowo przeciąg czasu pracom sekcyjnym Zjazdu poświęconego, przy małej ilości sekcij nie mógłby być dostatecznie użytym, przeto postanowił Wydział przeznaczyć już w pierwszym dniu Zjazdu kilka godzin dla posiedzeń sekcyjnych, a dalej przygotować kilka dotychczas nieprzewidzianych sekcij, a to i z tego względu, iż zapowiedziana ilość odczytów pozwala przypuszczać, że sekcje te przyjdą do skutku. I tak rozpadnie się, jeżeli żadne nie zajdą przeszkody, sekcja medycyny zewnętrznej na sekcję chirurgiczną, ginekologiczną i oftalmo-otologiczną. Natomiast wypadnie złączyć sekcje botaniczno-geologiczną i mineralogiczno-geologiczną w jedną. W skutek tego mieliśmy prócz ogólnych posiedzeń 10 sekcij czyli oddziałów, które w miarę okazać się mogącej potrzeby, będą mogły łączyć się ze sobą lub wydzielać z grona swego nowe sekcje. Dla sekcij, które Wydział gospodarczy przygotowuje, zapowiedziano wykłady w następującym liczebnym stosunku:

1) Sekcja medycyny wewnętrznej . . . . .	27
2) „ chirurgiczna . . . . .	15
3) „ ginekologiczna . . . . .	5
4) „ oftalmo-otologiczna . . . . .	5
5) „ medycyny publicznej . . . . .	8
6) „ matematyczno-fizyczna . . . . .	6
7) „ chemiczno-farmaceutyczna . . . . .	2
8) „ mineralogiczno- i botaniczno-geologiczna	4
9) „ antropologiczno-archeologiczna . . . . .	0
10) „ przyrodniczo-rolnicza . . . . .	3
11) Ogólne posiedzenia . . . . .	5

80

Tymczasowy plan Zjazdu, podany w przeszłym naszym ogłoszeniu ulegnie pewnej zmianie z tego powodu, że czcigodny prof. Szokalski przybycie swoje na Zjazd uczynił zależnym od tego, czy Wydział zamiaru swego połączenia ze Zjazdem uroczystości jubileuszowych dla Nestora okulistów polskich zaniecha. Do postanowienia tego, prócz wielkiej bezwzględności skromności osobistej, skłoniło prof. Szokalskiego to przekonanie, że Zjazd nasz, który odbędzie się niedaleko miejsca urodzenia Jędrzeja Śniadeckiego, winien korzystać ze sposobności, uświetnić pamięć naszego sławnego Wielkopolanina, którego zasługi zbyt mało dotąd ceniono.

Wydział z ubolewaniem powziął wiadomość o tym postanowieniu, lecz ceniąc wysoko udzielone sobie zapatrywania szanownego prof. Szokalskiego, poddał się tej woli tym bardziej, że da Bóg doczekać, wdzięczna społeczność polska będzie miała niezadługo sposobność w ściślejszym dniu jubileuszowym okazać prof. Szokalskiemu cześć i wdzięczność za to, co dla niej uczynił jako lekarz, literat i jako patrijota.

Wydział gospodarczy wezwał osobnym zaproszeniem polskie pobratymcze naukowe stowarzyszenia akademickie, o ile o istnieniu tychże mógł się dowiedzieć, aby przez delegatów dały się reprezentować na Zjeździe.

Z zarządami dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, jakoteż kolei galicyjskiej Karola Ludwika pozostaje zarząd wydziałowy w korespondencji co do kart legitymacyjnych. Skoro tylko takowe będą wygotowane, nie omieszkamy ich przesłać zgłaszającym się po nie uczestnikom.

Zarządy dróg: czeskiej północnej (Böhmische Nordbahn) i austriackiej północno-zachodniej (Oesterreichische Nord-Westbahn) dotychczas na podanie zrobione przez Wydział o znizenie opłaty dla uczestników nie odpisały.

Przy tej sposobności zwracamy raz jeszcze na to uwagę, że wspólne zamawianie 30 najmniej biletów daje na kolejach pruskich prawo do zniżki taryfy przewozowej o 50%. Podnosimy to mianowicie dla uczestników Zjazdu przybywających z Królestwa, Galicyi i Czech.

Dla objaśnienia interesantów streszczamy kilka ustępów z odnośnych przepisów król. Dyrekcyi kolejowej w Wroclawiu:

1) Do obniżenia taryfy przewozowej dla liczniejszego towarzystwa podróżującego w jednym lub w obu kierunkach upowaznia ten Urząd ruchu kolejowego (*Königl. Eisenbahnbetriebs-Amt*), w obrębie którego podróż ma być rozpoczęta, przyczem jednakże Urząd ten udziela pozwolenia na zniżkę na całą przez Państwo administrowaną drogę.

Dla przybywających z Galicyi Urząd taki ruchu kolejowego jest w Katowicach i Raciborzu; dla przybywających zaś z Królestwa na Aleksandrowo w samym Poznaniu.

2) Na znizenie opłaty przewozowej, wynoszące 50%, tylko wtenczas przyzwala urząd kolejowy, jeżeli jedna osoba wykupuje najmniej 30 biletów dla równocześnie udających się do jednej i tej samej odległej stacji.

3) Ulga nie stosuje się do ekspedycyi bagaży, która zwykłym porządkiem podług taryfy bywa uskutecznią.

4) Ten, który podejmuje się urządzić wspólną podróż albo przewodnik podróży winien kilka lub kilkanaście dni naprzód odnieść się w tym celu piśmiennie lub telegraficznie do Urzędu ruchu kolejowego (adresuje się: *An das Königl. Eisenbahnbetriebsamt zu X*) najbliższego stacji kolejowej, z której wspólna podróż w obrębie Państwa pruskiego ma się odbyć.

Na podanie swe, w którym oznaczyć trzeba ilość osób, mających odbyć wspólną podróż jakoteż miejsce, do którego towarzystwo wspólnie się udaje, a zarazem, czy w jednym lub obu kierunkach, odbiera przewodnik od Urzędu kolejowego stosowne uwiadomienie, a równocześnie formularz rewersowy, który winien wypełnić i przed rozpoczęciem wspólnej podróży ekspedycyi biletowej pierwszej stacji pruskiej oddać. Ekspedycya ta wydaje przewodnikowi towarzystwa za złożeniem przynależnej pieniężnej kwoty ilość biletów na rewersie podaną.

5) Skoro towarzystwo życzy sobie korzystać z obniżenia ceny przewozowej także przy powrocie, co przewodnik, jak wyżej się rzekło, w podaniu swém winien zaraz z góry zaznaczyć, przesyła Urząd ruchu kolejowego jeszcze i drugi formularz rewersowy, który następnie przewodnik towarzystwa przedkłada ekspedycyi biletowej tej stacji, z której towarzystwo powracać zamierza.

Za bilety te powrotne składa znowu przewodnik oznaczoną sumę, ale osoby składające towarzystwo mogą teraz wspólnie lub też pojedynczo podróż odbyć, a nawet, jak przy zwykłych biletach raz drogę przerwać.

6) Z obniżenia opłaty przewozowej korzystać można jedynie przy zwyczajnych osobowych i mieszanych pociągach, a tylko wyjątkowo także przy pociągach ekspresowych.

Najlepiej byłoby, gdyby który z Panów przyrodników lub lekarzy w Warszawie, w Krakowie, we Lwowie itd. mający zamiar udać się do Poznania, poruszył w miejscowych pismach sprawę takiej wspólnej podróży i podjął się jej uorganizowania.

Aby ułatwić nabywanie kart udziału w Zjeździe tym Panom, którzy mieszkają poza granicami pruskiego zaboru, przesłał Wydział gospodarczy do łaskawego wręczenia zgłaszającym się 50 takich kart docentowi Dr. Grabowskiemu do Krakowa. Takie karty wysłane będą do Lwowa, Warszawy i Pragi, skoro tylko biuro Wydziału gospodarczego pozyska sobie w tych miastach, a może i innych jeszcze, chętnych do takiego pośredniczenia.

Kto zresztą zechce, może wprost na ręce Skarbnika Zjazdu p. Dra Jarnatowskiego przesłać 20 marek, za które odbierze kartę udziału. Dla uniknięcia nieporozumień dodajemy, że monetą rosyjską płaci się za kartę udziału w Zjeździe 10 rubli, a monetą austriacką 12 złr.

Panowie redaktorzy lub referenci pism fachowych odbiorą wraz z kartą legitymacyjną kolejową, wolną kartę wstępu na posiedzenia oddziałowe i ogólne.

Mała wystawa przyrodniczo-lekarska, jaką Wydział urządził przeważnie dla wygody tych uczestników Zjazdu, którzy celem objaśnienia swych odczytów zamierzają przysłać lub przynieść jakie przedmioty na Zjazd, umieszczoną będzie na sali w pałacu hr. Działyńskich.

Udział w wystawie mogą wziąć także osoby niebędące uczestnikami Zjazdu, ale tylko o tyle, o ile wystawią, jak to w przeszłym liście wyluszczyliśmy, takie przedmioty, które ścisły

mają związek z rozmaitemi gałęziami nauk lekarskich i przyrodniczych. Uporządkowaniem nadesłanych przedmiotów zajmie się komisja, na której czele stoi aptekarz p. Szymański (Wrocławska ulica).

Komisja kwaternikowa, składająca się z członków Wydziału gospodarczego, skrzętnie czyni starania, aby zapewnić przybywającym na Zjazd gościom stósowne mieszkania i prosi tak o wczesne zgłaszanie się pragnących korzystać z pośrednictwa jej, jakoteż o równoczesne podanie ilości osób, które wspólnie mieszkać mogą i zechcą.

Dr. B. Wicherkiewicz.

Stosownie do powyższej odezwy zawiadamiam:

1) iż karty uczestnictwa w IV Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Poznaniu są u mnie do nabycia po cenie 12 złr.

2) iż celem ułatwienia organizuję wspólną jazdę do Poznania i z powrotem w ten sposób, że:

a) Biorący w niej udział wyjadą z Krakowa dnia 1go czerwca r. b. pociągiem osobowym odchodzącym z Krakowa o godzinie 6ej rano (względnie ktoby sobie życzył pociągiem pospiesznym odchodzącym o 7<sup>1</sup>/<sub>4</sub> rano). Staną we Wrocławiu o 2ej po południu a wyjechawszy ztamąd o 6ej staną w Poznaniu o 11ej wieczór;

b) Koszta drogi z Krakowa do Poznania i napowrót wynosić będą II. klasą mniej więcej 25 złr.;

c) Chcący wziąć udział w tej wspólnej jeździe zechcą jak najwcześniej zawiadomić mnie a na wszelki przypadek przed 25 b. m., z powodu iż Zarząd kolei musi być pierwój o liczbie osób podróżujących powiadomionym. Nadesłanie zaliczki na należytość wraz z należytością za kartę udziału jest pożądane.

3) Iż stosownie do późniejszej otrzymanej wiadomości kolej Karola Ludwika znizenia ceny jazdy dla udających się do Poznania odmówiła.

4) Iż chętnie, o ile będzie to z mój strony możebnem, podejmuję się udzielania wyjaśnień co do Zjazdu i pośrednictwa z Wydziałem gospodarczym. Doc. Dr. Grabowski.

#### IV. Sprawozdanie z XIII Zjazdu chirurgów niemieckich w Berlinie (od 16—19 kwietnia).

(Dokończenie. Patrz Nr. 19).

Küster wspominał także o wyleczonym przez naciąganie przypadku złamania wyrostka zębowego drugiego kręgu szyjnego. Wyleczenie nastąpiło tu dopiero w 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> roku po pierwotnym obrażeniu.

Grawitz z Berlina mówił o rozwoju nowotworów nerek z oderwanych szczątków nadnerczy. Gr. twierdzi, że liczne drobne guzki znajdujące się na nerkach dość często tuż po pod torebką zawdzięczają swe powstanie oderwanym częściom nadnerczy i że te guzki mają bardzo ważne znaczenie ze względu na powstanie nowotworów nerkowych. Guzki te, według doświadczenia Gr., są nader częste. Leżą one albo na powierzchni nerki pomiędzy nią a torebką albo w samym mięszu. Na podstawie preparatów odnośnych mógł się Gr. przekonać, że w czasie życia płodowego części nadnercza wciskają się właśnie pomiędzy późniejszych guzków wśród mięszu nerkowego zawdzięcza swój początek nie przypadkowemu jakimś wgłobieniu, lecz da się wytłumaczyć na podstawie historii rozwoju. Wreszcie przemawia za tém pochodzeniem tych guzków i ta okoliczność, że ich budowa w niczem nie przypomina budowy nerki, ale za to pod wieloma względami jest zbliżoną do budowy nadnerczy.

Baumgärtner z Baden-Baden wspominał o czterech chorych, u których po całkowitem wyluszczeniu gruczolu tarczycowego rozwinęły się objawy t. zw. *cachexia strumipriva*. Pierwszy przypadek dotyczył dziewczyny 16-letniej, której twarz w rok po operacji znacznie nabrzękała i u której rozwinęła się znaczna ociężałość cielesna i duchowa. W pół roku później chora poczęła cierpieć na duszność. Po niej jakim czasie przyszło do zupełnego prawie zamknięcia głośni z powodu porażenia mięśni, tak że musiano wykonać tracheotomię. U drugiej chorój 56-letniej rozwinęła się po operacji ogólna ociężałość a w 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> roku musiano z podobnych przyczyn, co w pierwszym przypadku, wykonać tracheotomię. Podobny był obraz i w dwóch dalszych przypadkach, tylko że w ostatnim pacjentka, która była szwaczką, po operacji stała się do tego stopnia ociężałą, że nie była zdolną nadal oddawać się swemu zawodowi. Zranienie n. zwrotnego wśród operacji może B. stanowczo wykluczyć, choć nerw ten i tak dosyć doznaje urazów podczas operacji, choć się go i nie przetnie. Według zapatrywań Kochera, z którymi zgadza się i B., przyczyna wystąpienia tych objawów leży w utrudnieniu dowozu tlenu. W przypadkach B. utrudnienie to było następstwem porażenia mięśni krtani, w przypadkach zaś Kochera zdaje się, że zanik samej tchawicy, wywołany niedostatecznym dowozem krwi, daje pierwszy początek tej choroby. Kocher podwiązuje bowiem tętnice zwłaszcza większe dość daleko od samego wola, aby ochronić n. zwrotny i w ten sposób przerywa także dopływ krwi do znacznej części krtani, tchawicy i gardziela. B. chcąc uniknąć zarówno przecięcia nerwu jak i zbyt wielu naczyń podwiązuje te ostatnie zwłaszcza większe dopiero po całkowitem oddzieleniu gruczolu tarczycowego od tkanek otaczających. W dyskusji wspominał König o chłopcu, u którego po całkowitem wyluszczeniu wola musiano dwa razy robić tracheotomię. Chłopiec ten z każdym dniem stawał się głępszym, tak że wreszcie musiał zaniechać uczęszczania do szkoły.

W dyskusji nad modyfikacjami sposobów opatrywania ran zabierali głos Bruns (z Tübingi), Schede (z Hamburga) i Mikulicz. Pierwsi dwaj podnosili wielkie zalety sublimatu ze względu na powstrzymanie rozwoju róży. Mikulicz na podstawie swych doświadczeń przyznaje sublimatowi tylko tam znaczenie równe, a może i wyższość nad kwasem karbolowym, gdzie tenże ma działać bez zetknięcia się z istotami białkowatemi, a więc np. gdzie chodzi o pierwotną dezynfekcję rąk lub pola operacyjnego. W skutek zetknięcia się sublimatu z istotami białkowatemi wytwarza się białkan rtęciowy, który działa daleko słabiej niż sam sublimat. Albowiem podczas gdy sublimat powstrzymuje rozwój prątków wąglikowych w rozezynie 1:300,000, to zaledwie rozezyn 1:1,000 jest w stanie nieco opóźnić gnicie krwi a dopiero rozezyn 1:400 może je zupełnie powstrzymać.

Partsch z Wrocławia przedstawił 4ch pacjentów, u których wykonał z pomyślnym wynikiem operację Ogstona i zalecał wykonanie tej operacji w każdym przypadku *Genu valgum*. Przeciw temu przemawiali Mikulicz, Lange i Volkmann, którzy operację Ogstona zupełnie porzucają. Możemy bowiem obecnie osiągnąć ten sam wynik pomyślny za pomocą operacji daleko prostszej; a mimo najskrupulatniejszego przestrzegania zasad postępowania przeciwnilnego nigdy lekarz na pewne ręczyć nie może, czy po operacji Ogstona nie przyjdzie do ropienia w stawie kolanowym, które może chorego nawet życia pozbawić.

Wreszcie i funkcyjja stawu kolanowego po tój operacyi nie zawsze staje się całkiem prawidłową, zwłaszcza, że w takim kolanie bardzo łatwo rozwija się także *arthritis deformans*.

Hahn z Berlina mówił o wycięciu krtani w przypadkach raka. Dotychczasowa statystyka tój operacyi pouczyła, że na 52 przypadki wycięcia całej krtani 24 chorych umarło w skutek operacyi, a u 14 rozwinęła się recydywa; na 11 przypadków wycięcia połowy krtani zdarzył się tylko 1 przypadek śmierci i 3 przypadki recydywy. Zważywszy że wycięcie częściowe krtani jest daleko mniej niebezpieczne, i że funkcyjja po operacyi jest daleko lepsza po częściowym wycięciu, gdyż chorzy mogą nawet wcale dobrze choć nieco ochrypłym głosem mówić, zaleca H. wykonanie tój operacyi wszędzie tam, gdzie w ogóle tylko jest możliwą. W tym celu przecina zawsze w przypadkach, gdzie nie jest już z góry wskazanem wycięcie całej krtani, chrząstkę tarczycową w linii środkowej i przekonawszy się, że nowotwór ogranicza się do jednej połowy krtani, wycina tylko połowę chrząstki tarczycowej, część pierścieniowej i jedną nalewkową. Podobnie postępują także Schede i Küster, którzy również przemawiali za częściowym wycięciem krtani w stosownych oczywiście przypadkach.

Bergmann z Berlina przedstawił chorego, u którego w skutek ułknięcia pod obojczykiem rozwinął się już po zagojeniu się rany znaczny tętniak tętnicy podobojczykowej. B. chciał przystąpić do operacyi. Przedtem jednak zastosował bezpośredni ucisk na ściany tętniaka. Już po 2-godzinem uciskaniu za pomocą rąk tętnienie w tętniaku ustało i nastąpiło zupełne wyleczenie. Langenbeck radzi w podobnych przypadkach przystąpić wczas do operacyi, mianowicie do podwiązania obu końców naczyń.

Oprócz tego mówił jeszcze Lesser z Lipska o pierwszym opatrunku na polu bitwy, Neuber z Kielu i Volkmann o resekcji stawu biodrowego a Credé z Lipska, Hacker z Wiednia, Busch z Berlina, Schede, Czerny z Heidelberga okazywali rozmaite guzy wyluszczone z jamy brzusznej, kawałki resekowane kiszki itp.

Mikulicz mówił o tamowaniu krwotoków za pomocą tamponowania i ucisku i opowiedział przypadek, gdzie zatamował krwotok z mocno rozszerzonej żyły szyjnej przedartej w miejscu, gdzie się łączyła z żyłą podobojczykową, przez wytamponowanie całej rany gazą jodoformową i założenie bandażu elastycznego dość mocno uciskającego.

Rydygier przedstawił chorego, u którego z powodu bliznowatego zwężenia dwunastnicy wykonał gastro-enterostomię. (Opis podany w Przegl. Lek.).

Po załatwieniu niektórych drobniejszych kwestyj zamknął Langenbeck Zjazd tegoroczny żegnając krótką przemową zgromadzonych. (*D. med. Zeit.*, 1884, Nr. 33).

Dr. R. T.

## V. Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie.

Komisya sanitarna krakowska odbyła w dniu 6 bm. pod przewodnictwem r. m. Dra Warschauera a w obecności zaproszonego umyślnie architekta T. Prylińskiego posiedzenie, na którym r. m. prof. Dr. Pareński przedłożył imieniem właściwej podkomisyi obszerny i gruntownie przez siebie opracowany referat oceniający ze stanowiska sanitarnego plany architekta T. Prylińskiego na dom chorych nieuleczalnych fundacyi śp. Helclów. Po wyczerpującej dyskusyi, w której prawie wszyscy obecni udział wzięli, przyjęto z nader nieznaczniemi

zmianami wnioski referenta, które w najgłówniejszych punktach dadzą się streścić jak następuje:

1) Komisya sanitarna popiera jak najmocniej utworzenie nowej ulicy zamiast dotychczasowej Polnej w celu zwiększenia obszaru koło projektowanego gmachu i postawienia go frontem zupełnie ku południu.

2) Żąda wystawienia dla kuchni, pralni, piekarni, wozowni osobnego budynku, dla którego stronę północną po za głównym gmachem zakładowym uważa za najodpowiedniejszą.

3) Ze względu na to, że parter będzie znacznie nad poziom wzniesiony i że do gmachu głównego miało prowadzić kilka stopni, uważa Komisya za konieczne urządzenie przed głównym wchodem krytego i wzniesionego podjazdu, aby uniknąć zupełnie schodów w sieni parteru i aby wnoszenie lub wprowadzanie chorych odbywać się mogło wygodnie i nie pod gołym niebem.

4) Umieszczenie warsztatów w suterrenach uważa za możliwe tylko w trakcie południowym.

5) Zgadza się zupełnie z przeznaczeniem wschodniej połowy frontu parteru na salę furtyjanki, poczekalnią dla chorych, pokój z przedpokojem dla lekarza, pokój na kancelaryje Zarządu, salę dla Siostry przełożonej i na salę dla Sióstr Miłosierdzia oraz z projektowanym użytkowaniem ubikacyj parterowych skrzydła wschodniego i zachodniego na refektarze.

6) Zgadza się z projektowanym rozkładem pierwszego piętra, lecz równocześnie uważa za konieczne, aby było jak najwięcej separatek uwzględniając pomieszczenie chorych powietrze zanieczyszczających i wstręt budzących przeważnie na drugim piętrze.

7) Co do kościoła razem z gmachem głównym budować się mającego, zastrzega Komisya, aby dojście doń było jak najdogodniejsze tak z parteru jak i pierwszego piętra.

8) Zgadza się z projektowanym ogrzewaniem gmachu piecami systemu Hildebrandta, służącymi zarazem dla wentylacyi.

9) Zgadza się z projektowanym urządzeniem wychodków (a nie waterklozetów) i urządzeniem dołu kloacznego według normy przez siebie dawniej dla Krakowa przyjętej (odosobnieniem dołu kloacznego warstwą iłu przynajmniej na 30 cm. grubą).

10) Uważa za konieczne wybudowanie trupiarni a obok niej salki sekejnej.

11) Nie widząc w planach sobie przedłożonych pomieszkania dla lekarza oświadcza Komisya (na wniosek Dra S. Paskowskiego), iż ze względu na rodzaj chorych w przyszłym zakładzie mieścić się mających uważa za rzecz niezbędną i konieczną, aby lekarz mieszkał w samym zakładzie.

Statystyka epidemij. W tygodniu od 27 kwietnia do 3 maja umarło według obliczenia na rok i 1000 mieszkańców w Krakowie 54,2. Z ospy umarło 9 (7 z. t.); z płonicy 3 (0 z. t.); z krztuśca 2 (0 z. t.); z duru brzuszego 1 (0 z. t.); z róży 1 (0 z. t.); z kiły 0 (1 z. t.). Doniesiono w tymże czasie o 5 przypadkach ospy, 1 ospianki, 1 odry, 1 płonicy, 2 krztuśca. W tygodniu od 21—26 kwietnia umarło z ospy w Londynie 12, świeżo zapadło 121, kiewiło się w szpitalach 465. W Liwerpolu umarło 2, w Brukseli, Maladze, Cincinnati po 3, w Bombaju (od 25 marca do 14 kwietnia) 4, w Nowym Orleanie 12, w Pradze 37. W Kalkucie umarło (od 2—8 marca 20 z ospy i 51 z cholery, w Madrasie (od 16—22 lutego) z ospy 192 i 15 z cholery. Z duru osutkowego umarło w Madrycie, Mureyi i Warszawie po 1, w Saragosie 2, w Londynie i Maladze po 3, w Petersburgu 4. Epidemija duru w Genewie zabrała 6 ofiar w ostatnim tygodniu, w Zurychu 17.

Statystyka śmiertelności. W tygodniu od 21—26 kwietnia umarło według obliczenia na rok i 1000 mieszkańców: w Krakowie 46,0; w Warszawie 33,9; w Poznaniu 24,8; w Wiedniu 32,6; w Pradze 39,1; w Tryjeście 26,0; w Berlinie 25,8; w Hamburgu 25,5; we Wrocławiu 32,8; w Gdańsku 30,7; w Mnichowie 36,8; w Dreźnie 23,1; w Lipsku 25,6; w Genewie 25,8; w Brukseli 24,6; w Hadze 28,1; w Paryżu 30,1; w Londynie 21,6; w Kopenhadze 24,1; w Sztokholmie 24,9; w Chrystyanii 15,5; w Petersburgu 42,1; w Odesie 31,2; w Rzymie 34,2; w Wenecyi 19,1; w Bukareszcie 35,4; w Madrycie 29,4; w Lizbonie 29,7; w Aleksandryi 31,7; w Nowym Yorku 25,4; w Filadelfii 22,6; w Bombaju 27,5; w Madrasie 68,9.

J. B.

## VI. Wiadomości bieżące.

\* **Kraków** d. 15 maja. Egzamin rządowy uprawniający do piastowania urzędu w publicznej służbie zdrowia złożyli w terminie majowym pp. Drowie: Antoni Janiszewski z Glinian w Galicyi, Leon Kopff, asystent kliniki chorób skórnych w Krakowie i August Röhrer, fizyk m. Czerniowiec w Bukowinie.

\* Staraniem galicyjskiego Tow. pszczelniczo-ogrodniczego urządzoną zostanie w r. b. Wystawa pszczelniczo-ogrodnicza i przemysłu domowego w Tarnopolu, trwająca od 26—30 września.

\* *In usum plagiatorum.* W ostatnim numerze *W. med. Woch.* wykazuje prof. H. Cohn z Wrocławia, że dziełko *Dra de la Fontaina*, lekarza przybocznego Króla polskiego Stanisława Augusta, (autora monografii o kołtunie), wydane przez prof. Lichtenstäda we Wrocławiu 1824 p. t. *über den vernünftigen Gebrauch u. die zweckmässige Pflege der Augen* jest dosłownie odpisanem z dzieła słynnego prof. wiedeńskiego Beera p. t. *Pflege gesunder u. geschwächter Augen*, które wyszło w Wiedniu w r. 1800. Pokazuje się, że prędzej czy później prawda wychodzi na wierzch, a jeżeli plagijator nie otrzymuje zasłużonej kary za życia, to przynajmniej pamięć jego w historii napiętnowaną zostaje. Myli się jednak prof. Cohn, jeżeli przypuszcza, że plagijat tak bezwzględny, jest może jedynym w historii medycyny; jest ich więcej, a autorów, którzy w rzeczach literackich są zwolennikami odwrotnej zasady Proudhona, nie trudno byłoby doszukać się i obecnie.

\* Dyrekcya dóbr Arcyksięcia Albrechta rozpisuje konkurs na posadę lekarza fabrycznego w Ustroniu na Śląsku austr. Doktorowie medycyny wykazać się mogący z kilkoletniej praktyki lekarskiej i z znajomości jednego z języków słowiańskich wystosować mają podanie swoje do d. 15 czerwca r. b. do *Erzherzogliche Cameral-Direction in Teschen*. Z posadą tą połączona jest płaca 600 zła., mieszkanie bezpłatne, opał i pasza dla koni, które lekarz trzymać jest obowiązany. W podaniu należy obok innych alegatów wykazać wiek i podać, czy się jest zonanym i dietnym.

\* **Wiedeń.** Na ostatniem posiedzeniu Wydziału lek. odmówiono prośbie *Dra Roretza* z Japonii o udzielenie tytułu profesora i pozwolenie do założenia zakładu prywatnego dla chorych na umyśle. — Prof. *Eulenburg* cofnął podanie swe o nostryfikacyję i udzielenie *veniae legendi*; Drowie zaś *Wittelshöfer* młodszy i baron *Pfungen* zgłosili się jako kandydaci na docentów prywatnych.

Były dyrektor zakładu weterynarskiego prof. *Roll*, żyjący na emeryturze w Gracu, powołany został do ministerstwa spraw wewnętrznych jako referent spraw weterynarskich.

\* **Berlin.** Dr. *Koch* powróciwszy po 10-miesięcznej nieobecności z wyprawy do Egiptu i Indyj otrzymał od księcia następcy tronu w imieniu Cesarza order wysoki, a Rząd uczynił w Sejmie wniosek, aby członkom komisji cholerycznej udzielono wynagrodzenie w kwocie 135,000 marek. Cesarz otrzymawszy wiadomość o odkryciu prątku cholerycznego, miał zawołać, że dziękuje Bogu, że mu dał doczekać tego rezultatu.

\* **Wiadomości uniwersyteckie. Praga czeska.** W miejsce *Toldta* powołany został na katedrę anatomii opisowej w Wydziale lek. niem. prof. *Aeby* z Berna szwajcarskiego, który zaproszenie przyjął. — **Halla.** Prof. anatomii patolog. *Ackermann* wybrany został rektorem Uniwersytetu. — Docent prywatny *Dr. Genzmer* mianowany został profesorem nadzw. — **Monachijum.** Docent prywatny *Dr. Helferich* mianowany profesorem nadzw.

**Artykuły oryginalne, mieszczące się w czasopiśmie lek. polskich:**

W *Gazecie Lekarskiej* Nr. 19: *Goldflama*: Czy *paralysis spinalis spastica* istnieje jako samodzielna forma nozologiczna; *Filipowa*: Tlen i ozon jako środki lecznicze (c. d.); *Meyersona*: O odruchach nerwowych wywołanych przez zmiany w muszlach usznych (dok.) — *Medycyny* Nr. 19 nie doszedł nas.

\* Na fundusz wsparcia sierot po jednym z lekarzy prowincjonalnych nadesłali *Dr. Łodziński* z Myślenic 2 zlr.,

*Dr. W.* z *Gorlic* 2 zlr., *Dr. K.* i *Dr. W.* adwokaci z *Krakowa* po 1 zlr. Razem z poprzednio wykazanemi 191 zlr. 75 ct.

Kwota ta odesłana została na ręce opiekującego się sierotami, który w imieniu tychże składa podziękowanie wszystkim szlachetnym ofiarodawcom donosząc następne smutne szczegóły o losie sierot: Sierot pozostało trzy a mianowicie chłopczyk użeszczający do gimnazjum w Tarnowie, dziewczynka, która skończyła lat 6 i chłopczyk czteroletni. Majątek jaki pozostał wynosi 2 morgi pola i dom mieszkalny grożący upadkiem i gwałtownie reparaacyi potrzebujący. Ze sprzedaży ruchomości uzyskano kwotę 300 zlr. Procent od tej kwoty oraz czynsz z domu i pola ma więc służyć na utrzymanie sierot a mogą one w najlepszym razie dosięgnąć w tym roku 35 zlr. Opiekujący się pisze: „W skutek przedstawienia obrazu takiej nędzy mam nieplonną nadzieję, że znajdą się ludzie dobrej woli i pospieszą z datkami, aby ulżyć tak wielkiemu niedostatkowi. Najpożądanejszą byłoby rzeczą, gdyby kto z liściowców wziął które z młodszych dzieci do siebie na wychowanie.“ Administracyja dalsze składki przyjmuje.

**Towarzystwo lekarskie krakowskie** odbędzie we środę d. 21 maja o godzinie 6ej wieczór w Sali Akademii Umiejętności posiedzenie zwyczajne, na którym: 1) *Kol. Browicz* przedstawi i objaśni kilka rzadkich okazów z anatomii patologicznej; 2) *Kol. Jordan* mówić będzie o postępowaniu przeciwnie w położnictwie.

**Do Nru dzisiejszego dołącza się: Rozbiór chemiczny wody siarczanęj szwosowickięj przez *Dra Olszewskiego*.**

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr. L. Blumenstok.**

Nakład Nru 6 *Przeglądu Lek.* z r. b. jest wyczerpanym, Administracyja udaje się przeto z prośbą do Prenumeratorów w Krakowie i na prowincyi, niezachowujących *Przeglądu*, aby zechcieli zwrócić jej tenże, ewentualnie gotowa jest takowy odkupić.

## Towarzystwo lekarskie gal.

jako właściciel dóbr Morszyńskich

donosi

iż Zarząd zdrojowisk i wyrób przetworów Morszyńskich objął p. *Jakób Piepes*, Aptekarz we Lwowie.

Zamówienia adresować należy: Do Zarządu zdrojowisk w Morszynie.

## KONKURS.

Na posadę lekarza na 6 lat w Błazowej (ludność przeszło 4.500 dusz) z płacą roczną 400 zła. i 4 sagi drzewa oprócz tego dochody z oględzin umarłych i bydła i wolna praktyka.

Podania należyćie udokumentowane zechcą *P. T. Lekarze* do 1 Czerwca na ręce Naczelnika gminy nadesłać.

*J. Bator*  
Naczelnik gminy.

**Dr. FRANCISZEK GUMOWSKI**

jak zwykle od 20 Maja do 20 Września ordynuje

**W SZCZAWNICY**

(pod Batorym Nr. 1).



HOLENDERKA.

## Dr. Tadeusz Dworski

zawiadamia Szan. P. T. Kolegów, iż ordynuje w r. b. jak zwykle począwszy od 15 Czerwca

W SZCZAWNICY.

## Dr. Józef Kołaczkowski

będzie ordynował jak w latach poprzednich w sezonie letnim począwszy od 6 Czerwca r. b.

W SZCZAWNICY.

Docent Uniwersytetu Jagiellońskiego

## D<sup>r</sup>. J. KOPERNICKI

ordynuje jak dawniej w MARIENBADZIE  
Kaiserstrasse. — „Trianon.“

## Dr. Weissenberg

(dawniej w Jastrzębin) ordynuje po śmierci Dra Büna  
W KOŁOBRZEGU.

## Dr. Edward Brühl

ordynuje jak w latach poprzednich  
w Gleichenbergu

„Villa Max.“

## Dr. W. KRETOWICZ

ordynuje w sezonie tegorocznym jak w roku zeszłym

W KARLSBADZIE.

mieszka: Kaiserstrasse „zur Stadt Warschau.“

## D<sup>r</sup>. ADAMA MAJEWSKIEGO

ZAKŁAD WODOLECZNICZY we LWOWIE (w Kiselce)

przyjmuje chorych na mieszkanie z zupełnym zaopatrzeniem jakoteż tylko dochodzących dla leczenia się, które się odbywa rano od 6 do 8miej i popołudniu od 4 do 6tej godziny pod nadzorem lekarza Zakładu.

## PULV. CARNIS BOVINI

Proszek mięsny

wyrobu **Laboratorium chemiczno-farmaceutycznego Karola Mikolascha we Lwowie** jest środkiem odżywiającym w stopniu daleko wyższym jak ekstrakt mięsny Liebiga. Kiedy bowiem tenże nie zawiera żadnych części odżywiających, to **proszek mięsny** według zachowanej metody wyrobu wszystkie składniki mięsa wołowego od tłuszczu i żył uwolnionego w stanie zgęszczonym przedstawia.

Kilo czyli 1000 gramów mięsa wołowego czystego równa się 125 gramom Proszku mięsnego.

Smak przyjemny i cena niska tego znakomicie odżywiającego środka powinny się przyczynić do wyparcia ekstraktu mięsnego.

Użycie jest pojedyncze, gdyż może być tak sam przez się spożywany, jakoteż zmieszawszy go z mlekiem, lub z rosółem nareszcie może być użyty jako *constituens* do pigulek lub zamiast cukru do proszków.

Słoik zawierający 50 gramów proszku mięsnego kosztuje 50 cent. w. a. Skład główny znajduje się w aptece pod Gwiazdą Piotra Mikolascha we Lwowie, zkąd wszelkie zamówienia natychmiast skutecznie będą.

PP. aptekarze otrzymują stósowny rabat.

## WODY LECZNICZE GAZOWE:

**Żelazista woda** zawiera pyrofosforan sodowo-żelazawy. Cena flaszki mocniejszej 25 c., słabszej 22 c.

**Litowa woda** zawiera nierównie większą ilość węglanu litowego, jak najbogatsza w tę sól którakolwiek woda rodzima.

**Jodowa woda** bogatsza w sole jodowe jak którakolwiek woda rodzima. Cena 18 c.

**Alkaliczna woda** na kształt Selterskiej, według rozbioru chemicznego Frezeniusa. Cena 18 c.

**Alkaliczna woda** na kształt Vichy. Cena dużej flaszki 45 c., mniejszej 30 c.

**Szczawa sodowa** na kształt Bilińskiej. Cena 15 c.

**Lemonijada magnezyjowa** środek przeczyszczający przyjemnego smaku, osobliwie dla niewiast i dzieci. Cena 35 c.

Panom Aptekarzom strąca się odpowiedni rabat.

Wody wyż wymienione aprobowane przez Światne Towarzystwo Lekarskie krakowskie, a skutki lecznicze tamże, przez Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Wgo Dra Korczyńskiego, Profesora Uniwersytetu Jagiell. Wgo Dra Pareńskiego, Prymaryjusza szpitala św. Łazarza Wgo Dra Paszkowskiego stwierdzone.

Koncesjonowany zakład fabryczny Wód Gazowych Karola Rzący w Krakowie.

Od dłuższego czasu używam tak w klinice jakoteż w praktyce prywatnej, wód lekarskich, wyrabianych przez Pana K. Rzącę w Krakowie według wskazówek udzielonych mi przez Komisję balneologiczną Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego. Przekonawszy się o skuteczności tych przetworów, jak niemniej stwierdziwszy, że przyrządzane bywają bardzo starannie, mogę jak najsumienniej polecić je do używania w praktyce lekarskiej, a mianowicie:

Woda litowa, woda z pyrofosforanem żelazawym mocniejsza i słabsza mogą w zupełności zastąpić wody sztuczne tego nazwiska dotychczas z zagranicy sprowadzane. Woda jodowa oddaje znakomite usługi w przypadkach, gdzie z powodu cierpienia żołądka nie można używać przez czas dłuższy jodku potasu w zwykłej postaci. Sztuczna woda Selterska, woda Vichy i Szczawa alkaliczna na kształt Bilińskiej są równie skuteczne jak odnośne wody naturalne i dla tego mogą być używane z korzyścią w zastępstwie wód naturalnych.

Kraków 25 Marca 1882.

Prof. Dr. Korczyński  
Dyrektor Kliniki lek. w Uniw. Jag.

Peptony Chapoteaut z mięsa wołowego, przyrządzane tylko z czystą pepsyną baranią są jedyne jako obojętne i niezawierające ani chlorku sodu, ani winianu sodowego. Przepisuje się je w formach następujących:

### WINO PEPTONOWE CHAPOTEAUT.

Smaku nad-r przyjemnego, zażywa się po jedzeniu w ilości 1—2 kieliszków.—Jeden kieliszek odpowiada 10 grm. mięsa wołowego.

### KONSERWA PEPTONOWA CHAPOTEAUT.

W tej formie pepton jest płynny, obojętny, aromatyczny. Zażywa się go w rosole, w konfiturach lub w syropie albo też w lewatywach. Łyżeczka od kawy odpowiada więcej niż podwójnej swej ilości mięsa wołowego.

### PROSZEK PEPTONOWY CHAPOTEAUT.

Jest obojętny, całkiem rozpuszczalny a jedna jego część przedstawia pięć części mięsa.

Wskazania: W niedotlenności krwi, wątłości, w wstręcie do potraw, w zwłóczeniu przewodu pokarmowego, w okresie ozdrowienia, przy karmieniu matek, dzieci, starców, suchotlików, chorych na cukrzycę itd.

Skład w Paryżu, 8 Rue Vivienne i w znaczniejszych aptekach.

L. 12722/83.

## OGŁOSZENIE.

### WODY MINERALNE KRYNICKIE

należące do szczaw żelazistych i ze swej skuteczności w różnych słabościach powszechnie znane utrzymuje w Ciechocinku Gąbczyński; w Husiatynie Friedmann; w Jarosławiu Wisłocki; w Kijowie Marcińczyk, Seidl; w Krakowie Goldwasser, Hawełka, Wentzl; we Lwowie Goldbaum, Mikolasch; w Przemyślu Kozłowski; w Tarnopolu Jamrogiewicz; w Tarnowie Traun; w Warszawie Heinrich, Lilpopp, Kucharzewski, Ziemiński; w Wiedniu Mattoni; w Wilnie Gruszewski.

Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

## PAPIER RIGOLLOT.

MUSZTARDA W KARTKACH NA SYNAPIZMY.

Przyjęty w szpitalach paryskich, szpitalach wojskowych, marynarki francuskiej i angielskiej.

Niezbędnie potrzebny dla rodzin i podróżnych.

P. Rigollot przez wynalezienie sposobu umieszczenia musztardy na papierze, bez nadwężenia jej własności, oddał wielką usługę lekarzkiej.

Sprzedaż we wszystkich aptekach.

Synapizmy jego przewyższają wszystkie dotychczasowe naśladowania.

Każda kartka opatrzona jest jego podpisem czerwonym atramentem.

Żądać należy tego znaku dla uniknięcia podrobienia.

Skład główny: 24 Avenue Victoria PARIS.

## QUINA LAROCHE Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczy osłabienie ogólne, bladaczkę, lymfizm, skraca czas powrotu do zdrowia, etc.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.

W Warszawie w aptekach PP. D. T. Heinricha, Barcza, Wendy i Wiorogórskiego w składach mat. aptecznych PP. Spiessa i Syna. Mrozowskiego, L. Ziemińskiego, Cierzputowskiego, etc

# MATTONIEGO GIESSHÜBLER

najobficiej  
alkaliczna woda mineralna

## SZCZAWIOWA

napój oszeźwiający stołowy,

skuteczny bardzo na kaszel w chorobach szyi  
katarach żołądka i pęcherza.

Henryk Mattoni, Karlsbad i Wieden.

Aby Etykieta i wycisk korkowy  
były jak obocznie wskazano  
należy uwagę zwracać.

MATTONI'S  
GIESSHÜBLER

## ZAKŁAD WODOLECZNICZY

### Priessnitzthal w Mödling.

30 minut drogi od Wiednia przy kolei Południowej.  
Pyszne położenie w okolicy obfitującej w lasy sosnowe i jodłowe.

Wytworne utrzymanie w Zakładzie.—Umiarkowane ceny.  
Prospekta rozsela się na żądanie.

Lekarz naczelny

Dr. Józef Weiss

Członek Wydziału lek. w Wiedniu,  
Redaktor „Zeitschrift für Therapie.

## TRUSKAWIEC

(stacja pocztowa i telegraficzna).

Otwarcie pory kąpielowej dnia 1 Czerwca.

Od trzech lat znowu w polskich rękach zostające a znane od dawna ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej, szczególnie w cierpieniach reumatycznych, silne wody siarczane i solanki do kąpiei (źródła: Stanisława, Ferdynanda, Edwarda) oraz słonogorzkie, rozwalniające i moczopędne źródła do picia (Maryi, Bronisławy, Zofii i tak zwany zdroj „Nafty;“) borowina żelazista i muł słonosiarkowy do kąpiei.

Liczba kąpiei wydanych w roku 1883, 20.000.

Nowe zupełnie łaźienki o 60 wytwornie urządzonych gabinetach, wzięwania pary słonej i wyciągu igliwija, leczenie elektryczne. Nowe wygodnie urządzone pomieszkania z usługą. Kaplica i nabożeństwo w obu obrządkach. Kilka restauracyj i cukiernia z czytelnią. Rozmaite rozrywki i zebrania towarzyskie wraz z dobrą kapelą. Położenie zdrowe, podgórskie. Liczne cieniste przechadzki. Wycieczki w okolicę: do Urycza, Rozbureza, do źup w Stebniku i Drohobyczu, do kopalni nafty i wosku ziemnego w miejscu i Boryslawiu. Lekarz zdrojowy Dr. Z. Rieger radea zdrowia ze Lwowa. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu. Dla ubogich chorych uwolnienie od taksy i zniżenie opłaty za kąpiele za wykazaniem świadectwa ubóstwa potwierdzonego przez c. k. Starostwo. Bliższych wiadomości udziela i przyjmuje zamówienia na pomieszkania i powozy do pobliskich stacyj kolejowych „Drohobycz“ lub „Drohobycz-Truskawiec“ za nadesłaniem zadatku.

Zarząd zdrojowy truskawiecki.

Poczta i telegraf  
w miejsen.

## ZAKOPANE.

Kolej transwersalna ułatwi  
dojazd znakomicie.

W drugiej połowie Maja rozpocznie się w tej stacyi leczniczej podtatrzańskiej kuracyja wiosenna. Zakład przyrodolecznicy na Klemensówce kompletnie urządzone może naraz pomieścić do 100 osób. Ogromna sala gościnna z czytelnią i fortepianem; pokoje mieszkalne suche, jasne i przewietrzalne; obszerne kryte galerie naokoło dworu leczniczego i lazienek. Pościeli przywozić nie trzeba. Wikt zdrowy i obfity w własnym zarządzie. Mięsa dostarczają tuczne trzody górskie i dzicyzna; mleka i nabiału własna wzorowo urządzona mleczarnia. Środki lecznicze i klimat t. zw. podalpejski, kąpiele hydryatyczne, parowe, słoneczno-powietrzne, tudzież naturalno-ciepłe w Jaszczurówce. Ceny bardzo umiarkowane. Zgłoszenia do kuracyi przyjmuje i udziela bliższych objaśnień dotychczas

Dr. WENANTY PIASECKI,

Właściciel i kierownik Zakładu leczniczego na Klemensówce w Zakopanem.

Radykalne leczenie suchot płucnych i chorób przewlekłych narzędzi oddechowych

OLEJ z KREOZOTEM



WINO z KREOZOTEM

MIEKKIE KAPSUŁKI  
Bourgeaud'a

**z DOBOROWYM KREOZOTEM**

(z mazi Bukowej) i z Olejem rybim.

Wytaczone wznagrodzone na Wystawie powszechnej w 1878

**BOURGEAUD**, Aptekarz I Klasy; dostawca szpitali paryskich. W Paryżu. 20. Rue Rambuteau, 20.

Kapsułki nasze (Wino i Olej) Kreozotowe, które urządzali i używają w szpitalach paryskich Doktorowie i Profesorowie Bouchard, Vulpian, Potain, Bouchut i inni, dały takie znakomite rezultaty, w leczeniu chorób piersiowych. Oskrzeli, Kaszlu, Chrypki i. t. p., że największe powagi lekarskie we Francji i Zagranicą, tylko takowe zapisują. Prosimy czytać prospekt.

Dla gwarancji każde pudełko i każda flaszka opatrzone są sygnaturą z medalami i podpisem **BOURGEAUD**, *Ex-Ph. des Hôpitaux de Paris*.

Cena pudełka 4 Frk. — Flażki wina lub oleju 5 Frk. — Najlepsze Wino krzepiące z Chiną i z Kakao na Maładze jest **Wino Jean Bourgeaud**. Flażka 4 Frk.

W Łwowie w aptekach P. P. Mikolascha i Krzyżanowskiego w Krakowie. W aptekach P. P. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

## SOLANKA LUHACZOWICE W MORAWII.

posiada najsilniejsze źródła alkaliczno-solne — zawierające prócz tego jod i brom — istne solanki wraz z zakładem leczenia mlekiem i żętycą, urządzonym na wzór szwajcarski, leży 1.600' po nad poziomem morza, wśród lasu szpilkowego, w bardzo romantycznej okolicy, ma powietrze orzeźwiająca ozon zawierające, klimat umiarkowany, położenie zasłonięte, urząd pocztowy i telegraficzny, publ. aptekę. Najbliższa stacyja kolei Ungar. Brod jest odalona o 1 1/4 mil. Bezpośrednia komunikacyja omnibusami, fijakrami i szybkozowem pocztowym. Chodniki kryte, wygodne mieszkania, restauracyje, stała muzyka, komitet zabaw.

**Pora zdrojowa od 15 Maja do końca Września.**

**Na początku i w końcu pory zdrojowej mieszkania o 25% tańsze.**

### Skutki lecznicze źródeł.

W długotrwałych nieżytych błon śluzowych, nieżytych krtani, oskrzeli, żołądka, kiszek, zastoinach w trzewach brzusznych, chorobach wątroby, śledziony, nerek, w żółtaczce skutkiem nieżyty dróg żółciowych i w zatrzymaniu żółci. W cierpieniach narządów płciowych u kobiet. Do wessania wypocin po zapaleniach opłucny i obrzuszny. W nabrzmieniu gruczołów, w rozlicznych postaciach zółzów, w cierpieniach dnawych i goścówych, równie jak w piasku moczowym i kamieniach moczowych, w chorobach układu nerwowego, kureczach żołądka, macińczy, nerwowym bólu głowy, migrenie. Picie wody łączy się u cierpiących na piersi z użyciem wybornie przyrządzanej żętycy. Prócz tego wyciąg igliwijowy jako dodatek do kąpiele.

Jako lekarze zdrojowi są czynni:

Dr. med. **Franciszek Küchler**, Dr. med. **E. Spielmann** i Dr. med. **Wilh. Gallus**.

Prospekta rozsła na żądanie bezpłatnie i przyjmuje zamówienia na mieszkania, wody mineralne itd.

*Zarząd zdrojów hr. Serényego w Luchaczowicach.*

## ROŹNÓW POD RADHOSTEM

*klimatyczne i żętyczne uzdrowisko na Morawie*  
zwłaszcza dla dotkniętych chorobami gardła i płuc.

Stacja kolei północnej Pohl

W miejscu zimne i ciepłe kąpiele, pneumatyczne aparaty i do wzięcia, c. k. Poczta i Urząd telegraficzny. Powozy do najęcia do każdego pociągu. Dwa razy dziennie komunikacja pocztowa.

Otwarcie pory zdrojowej 15 Maja.

Broszury kąpielowe we wszystkich księgarniach. Ubodzy będą uwzględnieni jedynie od 15 Maja do 15 Czerwca i od 15 Sierpnia do 15 Września. Prospekta rozseła się gratis, a wszelkich żądanych wyjaśnień udziela najchętniej.

*Miejski Komitet zdrojowy.*

Z powodu iż Wino moje hiszpańskie z pepsyną nie zawiera Diastazy a niektórzy z PP. Lekarzy ordynują **Wino z pepsyną i diastazą** postanowiłem wino takie sprwadzać od firmy, która wslawiła się już doskonałością swego wyrobu, tj. od p. Chassaing w Paryżu. Otrzymawszy znaczne transporta tego wina sprzedaję je po 2 złr. za butelkę i rozsełam pocztą z doliczeniem 20 ct. za opakowanie od butelki.

**Karol Mikolasch**

Właściciel apteki pod Gwiazdą pod firmą „Piotr Mikolasch“ we Lwowie.

## THÜRRIEGLA

*nowo patentowane chirurgiczne narzędzia do antyseptycznych operacyj,*  
z rękojeściami drewnianymi powleczonemi drogą galwanoplastyczną.

**R. Thürriegl**

Fabrykant narzędzi chirurgicznych w Wiedniu IX Schwarzschanerstrasse 5.  
Prospekta z dokładnym opisem rozseła się gratis i franco.

## WODY LECZNICZE MUSUJĄCE

WYROBU

**KAROLA MIKOLASCHA**

Aptekarza we Lwowie.

**WODA ALKALICZNA MUSUJĄCA** zawiera w 1000 gr.: 1½ gr. soli kuchennej, 6½ gr. dwuwęglanu sodowego, ½ gr. siarkanu magn. i 3—4 objętości bezwodnika węgl. — Cena 16 ct.

**WODA GORZKA MUSUJĄCA** w 1000:0:40:0 siarkanu magn., 6:5 dwuwęglanu sodowego 10:0 siarkanu sod., 3:0 soli kuchennej i 3—4 objętości bezwodn. węgl. — Cena 16 ct.

**WODA JODOWA MUSUJĄCA** w 1000:0:1:5 soli kuchennej, 0:5 jodku potasow. 0:5 jodku sodow. 3—4 objętości bezwodn. węgl. — Cena 18 ct.

**WODA BROMOWA MUSUJĄCA** w 1000:0:1:5 soli kuchennej 4:0 dwuwęgl. sod., 2:5 bromku sod., 2:5 bromku potasowego i 3—4 objętości bezwodnika węgl. — Cena 18 ct.

**WODA MAGNOWA MUSUJĄCA** w 1000:0:1:5 soli kuchennej, 7:0 dwuwęglanu magn. i 3—4 objętości bezwodn. węgl. — Cena 16 ct.

**WODA LITOWA MUSUJĄCA** w 1000:0:1:5 dwuwęgl. litowego, 3:5 dwuwęglanu sod., 1:5 chlorku sod. i 3—4 objętości bezwodn. węgl. — Cena 16 ct.

**WODA ŻELAZISTA MUSUJĄCA** w 1:0000:0:5 pyrofosfor. żelaz., 5:0 pyrofosfor. sodow., 3:0 cytryn. sodow. i 3—4 objętości bezwodnika węgl. — Cena 16 ct.

**WODA SALICYLOWA MUSUJĄCA** zawiera w 1000:0:6:0 salicylanu sod. 1:5 chlorku sod., 6:0 węglanu sod. i 3—4 objętości bezwodn. węgl. — Cena 18 ct.

Oprócz tych wód leczniczych wyrabiam także:

**LEMONIADĘ ANGIELSKĄ MUSUJĄCĄ** bardzo łagodny środek na przeczyszczenia. — Cena 35 ct.

Za próżną butelkę zwraca się 6 ct.

## „DOM ZDROWIA“

koncesyonowany przez c. k. Namiestnictwo galicyjskie

### ZAKŁAD LECZNICZY PRYWATNY

W KRAKOWIE PRZY ULICY KARMELICKIEJ Nr. 39

przyjmuje chorych obojęd płci na wszelkie rodzaje chorób, wykonanie operacyj itd. (prócz chorób zaraźliwych i umysłowych). PP. Profesorowie i Docenci Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego przyrzekli Zakładowi swoje poparcie. Staranna opieka lekarska i wszelkie wygody zapewnione. Kąpiele w miejscu. Prospekta przesyła się na żądanie. Dla unięknienia zawodu uprasza się o wczesne zgłaszanie się o pomieszczenie w Zakładzie.

**Cena pokoju z zupełnym utrzymaniem od 4 zła w górę. Dla mniej zamożnych możliwe ułatwienia.**

Ustnych wyjaśnień udziela każdego czasu na miejscu

Lekarz i właściciel Zakładu

*Dr. J. Gwiazdomorski.*